

100 rocznica urodzin JANA PAWŁA II



DZIECIŃSTWO JANA PAWŁA II

LATA MŁODZIEŃCZE

Karol Józef Wojtyła (Jan Paweł II) urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, jako syn Karola Wojtyły i jego żony Emilii z Kaczorowskich. Atmosfera panująca w domu rodzinnym, jego otoczenie, dzieciństwo i bliskie osoby silnie wpłynęły na rozwój duchowy i intelektualny przyszłego Papieża.



RODZICE JANA PAWŁA II



Karol Wojtyła, senior, urodził się 18 lipca 1879 roku w Lipniku k. Bielska, w rodzinie Macieja i Anny. Ukończył szkołę podstawową i trzy klasy gimnazjalne. Od 1900 roku służył w wojsku austriackim, m.in. w Wadowicach, Lwowie i Krakowie. W 1906 roku zawarł związek małżeński z Emilią Kaczorowską. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci: Edmund, Olga i Karol.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w stopniu porucznika przeszedł do wojska polskiego i służył w nim do przejścia na emeryturę ze względu na stan zdrowia ok. 1927 roku. Jako człowiek niezwykle religijny, pracowity i sumienny, po śmierci żony w 1929 roku otoczył szczególną miłością i opieką najmłodszego syna Karola i towarzyszył mu w jego latach szkolnych, a od 1938 roku zamieszkał wraz z nim w Krakowie. Zmarł 18

lutego 1941 roku i cztery dni później został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

„Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym.”

(Jan Paweł II, „Dar i Tajemnica”, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 1996).



Emilia Wojtyła, z domu Kaczorowska, urodziła się 26 marca 1884 roku w Krakowie jako piąte dziecko w rodzinie Feliksa, z zawodu rymarza i Marii. Miała ośmioro rodzeństwa. Ukończyła przyklasztorną szkołę Sióstr Miłości Bożej. W 1906 roku poślubiła Karola Wojtyłę. Prowadziła dom i opiekowała się synami Edmundem i Karolem, gdyż średnia córka Olga zmarła wkrótce po urodzeniu. Emilia była wątłego zdrowia, zmarła 13 kwietnia 1929 roku na zapalenie mięśnia sercowego i nerek. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

„Matkę straciłem jeszcze przed Pierwszą Komunią św. w wieku 9 lat i dlatego mniej ją pamiętam i mniej jestem świadom jej wkładu w moje wychowanie religijne, a był on z pewnością bardzo duży”.

(Jan Paweł II, „Dar i Tajemnica”, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 1996).



BRAT JANA PAWŁA II

Edmund Antoni Wojtyła urodził się 28 sierpnia 1906 roku jako pierwsze dziecko Karola i Emilii. Kształcił się m.in. w austriackiej szkole kadetów na Morawach oraz od 1918 roku w wadowickim gimnazjum, gdzie w 1924 roku zdał maturę. Studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1924-1929. 29 marca 1930 roku na UJ odbyła się jego promocja doktorska, w której uczestniczył również jego ojciec i młodszy brat. Pracował w szpitalu dziecięcym w Krakowie, a od 1 kwietnia 1931 roku w Powszechnym Szpitalu Miejskim w Bielsku, gdzie zmarł 4 grudnia 1932 roku, po zarażeniu się płonicą.

„Nie było dane Edmundowi długo pracować w tym szpitalu. Wiem jednak, że głęboko był z nim związany, a swoją pracę wśród chorych traktował bardzo poważnie. Miałem takie odczucie, gdy odwiedzałem go w tym szpitalu i gdy o tym rozmawialiśmy. W duchu lekarskiej powinności towarzyszył cierpiącym także wtedy, gdy ówczesny stan medycyny nie dawał już możliwości skutecznej pomocy. A potem on sam doświadczył śmiertelnej choroby. Jego przedwczesne odejście zapisało się głęboko w moim sercu, ale nie tylko w moim, skoro pamięć o jego samarytańskiej postawie zachowała się aż dotąd. Po siedemdziesięciu latach od jego

śmierci wciąż wspominam go z braterską miłością i polecam jego duszę miłosiernemu Bogu”.

(z listu do biskupa Tadeusza Rakoczego z okazji nadania szpitalowi w Bielsku-Białej imienia Edmunda Wojtyły, Watykan, 18.06.2003)

ŻYCIE RODZINNE „Lolka”

20 czerwca 1920 roku rodzice zanieśli miesięcznego synka do kościoła pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, gdzie został ochrzczony, otrzymując imiona: Karol Józef. W Księdze Chrzta z 1920 roku zapisano w języku łacińskim: „Karol Józef Wojtyła, syn Karola i Emilii Kaczorowskiej, ur. 18 maja 1920 r.; ochrzczony 20 czerwca 1920 r. Rodzice chrzestni: Józef Kuczmierczyk i Maria Wiadrowska. Ochrzczył Franciszek Żak, kapelan wojskowy”.(tom IV, str. 149, poz. 671).

„Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym. Przy tej chrzcielnicy zostałem przyjęty do łaski Bożego synostwa i wiary Odkupiciela mojego, do wspólnoty Jego Kościoła w dniu 20 czerwca 1920 roku. Chrzcielnicę tę już raz uroczyście ucałowałem w roku tysiąclecia chrztu Polski jako ówczesny arcybiskup krakowski. Potem uczyniłem to po raz drugi, jak przypomniał ksiądz prałat, na 50 rocznicę mojego chrztu, jako kardynał, a dzisiaj po raz trzeci ucałowałem tę chrzcielnicę, przybywając z Rzymu jako następca św. Piotra”. (Jan Paweł II, Wadowice, 7 czerwca 1979)

Mały Karol, zwany przez najbliższych Lolkiem, od dzieciństwa doświadczał czulej opieki i miłości najbliższych. We wspomnieniach znajomych zachował się obraz Emilii Wojtyłowej, która z przekonaniem często mówiła: „Zobaczycie, mój Lolek będzie kiedyś wielkim człowiekiem”.

Niezawodnym przyjacielem dziecięcych lat Karola był jego starszy brat Edmund. Doskonały student medycyny, a potem lekarz znajdował czas na wspólne wycieczki z Lolkiem, grę w piłkę nożną i na rozmowy. Niestety, w wieku dwunastu lat Karol pozostał sam z ojcem, który starał się wychować syna na dobrego człowieka. W kształtowaniu charakteru Karola wspierały go trzy ważne miejsca: kościół, szkoła, teatr.

„Po synowsku całuję próg domu rodzinnego, wyrażając wdzięczność Opatrzności Bożej za dar życia przekazany mi przez moich Rodziców, za ciepło rodzinnego gniazda, za miłość moich najbliższych, która dawała poczucie bezpieczeństwa i mocy, nawet wtedy, gdy przychodziło zetknąć się z doświadczeniem śmierci i trudami codziennego życia w niespokojnych czasach”. (Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

KOŚCIÓŁ



„Z czcią całuję też próg domu Bożego – wadowickiej fary, a w niej chrzcielnicę, przy której zostałem wszczepiony w Chrystusa i przyjęty do wspólnoty Kościoła. W tej świątyni przystąpiłem do pierwszej spowiedzi i komunii św. Tu byłem ministrantem. Tu dziękowałem Bogu za dar kapłaństwa i już jako arcybiskup krakowski tu przeżywałem swój srebrny jubileusz kapłański. Ile dobra, ile łask

wyniosłem z tej świątyni i z tej parafialnej wspólnoty, wie jedynie Ten, który jest Dawcą wszelkich łask. Jemu, też. Bogu w Trójcy Jedynemu, oddaję dziś chwałę na progu tego kościoła”.

(Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

Wadowicki kościół parafialny, w którego sąsiedztwie urodził się i mieszkał Karol Wojtyła, był ważnym miejscem w jego życiu. Od najmłodszych lat Lolek chętnie uczestniczył we Mszy św. i nabożeństwach. Do służenia jako ministrant przy ołtarzu zachęcali go księża katecheci, mobilizowali rodzice, a szczególnie ojciec.

„W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać, że niezbyt gorliwym. Moja matka już nie żyła... Mój ojciec, spostrzegłszy moje niezdyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. I pokazał mi jakąś modlitwę.(...) Nie zapomniałem jej. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć w następstwie lektur czy nauczania, które odebrałem. Z jakim przekonaniem mówił do mnie Ojciec! Jeszcze dziś słyszę jego głos”.

(Andre Frossard „Portret Jana Pawła II”)

Kształtowali go kapłani, będący jego katechetami, opiekunami ministrantów i zaangażowani w Sodalicję Mariańską, m.in. ks. Kazimierz Figlewicz, czy ks. Edward Zacher.

„Po ludzku pragnę wyrazy mojej wdzięczności złożyć na ręce księdza prałata Edwarda Zachera, który był moim profesorem religii w gimnazjum wadowickim, który z kolei przemawiał na moich prymicjach kapłańskich,

na moich prymicjach biskupich, arcybiskupich i kardynalskich tu, w wadowickim kościele, i wreszcie przemówił także dzisiaj na tym nowym etapie drogi mojego życia, która niczym innym nie da się wytłumaczyć, tylko niezmiernym Bożym miłosierdziem oraz niezwykłą opieką Bogurodzicy, Matki Nieustającej Pomocy”.

(Jan Paweł II, Wadowice, 7 czerwca 1979)

Ojcom karmelitom na Górcie zawdzięczał cześć wobec Matki Bożej Szkaplerznej.

„Jak za lat młodości, chłopięcych, wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość ziemi wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat”.

(Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

Jego najmłodsze lata naznaczone były również kontaktami z siostrami nazaretankami, prowadzącymi ochronkę dla dzieci w Wadowicach, do której chodził również mały Lolek..

„Za moich czasów były tylko nazaretanki; nawet tam zachodziłem w takim wieku, kiedy się jeszcze o człowieku mówi „maluch”.

(Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999).

Natomiast ojciec zaszczerpił w Karolu umiłowanie Kalwarii Zebrzydowskiej i kalwaryjskich Drózek. To wszystko nadawało kształt jego dalszemu życiu.

SZKOŁA



Karol od 1926 roku rozpoczął swą edukację w czteroklasowej szkole powszechnej. Jego klasa była bardzo liczna, gdyż liczyła ponad sześćdziesięciu uczniów. Chłopcy uczyli się języka polskiego, religii, arytmetyki, śpiewu, a także rysunku, prac ręcznych i gimnastyki. Jego koledzy wspominali Lolka jako zdolnego ucznia i dobrego kolegę. Chętnie pomagał im w nauce. Szkołę podstawową skończył z wyróżnieniem.

W 1930 roku Karol rozpoczął naukę w ośmioklasowym Gimnazjum im. Marcina Wadowity, które mieściło się przy ulicy Mickiewicza 16 (dawniej ulicy Wiedeńskiej). Na jego ścianie widniała wymowna stara maksyma poety rzymskiego Albiusa Tibullusa: *Casta placent superis, pura cum veste venite, et manibus puris sumite fontis aquam.*

(To co czyste podoba się Najwyższemu, przychodźcie w szacie czystej i rękoma czystymi czerpcie wodę ze źródła). Karol rozwijał swe humanistyczne zainteresowania; jego ulubione przedmioty oprócz języka polskiego to łacina, greka i religia.. Był pilnym uczniem, starał się pomagać w nauce słabszym kolegom. Po zdaniu matury ukończył gimnazjum 27 maja 1938 roku.

„Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tutaj tak wiele zaczerpnąłem światła: naprzód podstawową, a potem to znakomite wadowickie gimnazjum im. Marcina Wadowity”.

(Jan Paweł II, Wadowice, 14 sierpnia 1991)

„Myślą i sercem wracam też do moich rówieśników, kolegów i koleżanek, zarówno z lat szkoły podstawowej, jak może bardziej jeszcze z lat szkoły średniej, bo te trwały dłużej. Ja jeszcze należałem do tego pokolenia, które chodziło do ośmioklasowego gimnazjum. Wracam też wspólnie z tymi moimi rówieśnikami do naszych rodziców, do naszych nauczycieli i do naszych profesorów. Już mało kto z nich żyje. Niektórzy spośród moich rówieśników, tych zwłaszcza, z którymi zdawaliśmy wspólnie maturę w roku 1938(…)”

(Jan Paweł II, Wadowice, 7 czerwca 1979)

TEATR



Karol od dziecka był zaznajamiany przez ojca z literaturą polską. Edukacja szkolna pozwoliła mu poznać i rozsmakować się w narodowej literaturze klasycznej i literaturze światowej. Jako gimnazjalista grał w Antygonie, Balladynie, Nie-boskiej komedii. Jednak niepowtarzalny sposób deklamowania poezji czy innych tekstów przekazał mu Mieczysław Kotlarczyk.

„Przy niej (ul. Mickiewicza) znajduje się gimnazjum im. Marcina Wadowity, którego byłem uczniem przez osiem lat. Naprzód byłem uczniem szkoły podstawowej powszechnej, tu w tym budynku, w którym jest zarząd miasta, magistrat. Potem przeszedłem do gimnazjum, a z gimnazjum chodziło się do „Sokoła” na gimnastykę. Chodziło się także do „Sokoła” na przedstawienia. Wspominam Mieczysława Kotlarczyka, wielkiego twórcę

teatru słowa, wspominam moich kolegów i koleżanki z Wadowic, Halinę Królikiewiczówną – Kwiatkowską. Wspominam też Zbyszka Siłkowskiego, już nieżyjącego, w domu, który należał do państwa Homme. Wiele wspomnień. W każdym razie tu, w tym mieście, w Wadowicach wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, i studia się zaczęły, i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło”. (Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

„Kiedy byliśmy w piątej gimnazjalnej, graliśmy Antygonę Sofoklesa. [Antyгона – Halina, Ismena – Kazia, mój Boże]. A ja grałem Hajmona. „O ukochana siostró ma, Ismeno, czy ty nie widzisz, że z klęsk Edypowych żadnej na świecie los nam nie oszczędza?” Pamiętam do dziś. [A wy jeszcze gracie teraz, macie teatr amatorski w „Sokole”?] Macie teatr amatorski w „Sokole”? Tamten był świetny”. (Jan Paweł II, Wadowice, 16 czerwca 1999)

Karol Wojtyła opuścił Wadowice wraz z ojcem w roku 1938, udając się na studia polonistyczne do Krakowa.

Myśli, cytaty, sentencje



Papież Jan Paweł II w ciągu ponad 26 lat pontyfikatu opublikował dokumenty i wygłosił przemówienia, które oblicza się na 85 tys. stron druku. Wiele z zawartych w nich myśli stało się powszechnie znanymi cytatami i sentencjami.

Podczas 102 pielgrzymek zagranicznych i 142 podróży po Włoszech Jan Paweł II wygłosił ponad 3 tys. homilii i przemówień. W czasie swojego pontyfikatu opublikował 14 encyklik, 14 adhortacji, 11 konstytucji i 42 listy apostolskie. Dzięki mediom, których znaczenie doceniał, jego wystąpienia trafiały do milionów ludzi na całym świecie.

Podkreślano, że potrafi prosto i precyzyjnie opisywać najistotniejsze kwestie etyczne i społeczne, problemy z zakresu doktryny wiary i życia Kościoła. Niektóre fragmenty papieskiego przesłania funkcjonują obecnie jako popularne cytaty, uniwersalne wskazówki, złote myśli i aforyzmy:

"Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!".

(Inauguracja pontyfikatu, 1978 r.)

"Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: **Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!"**.

(Homilia, Warszawa 1979 r.)

"Człowieka (...) nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie".

(Homilia, Warszawa, 1979 r.)

"Brońmy się przed pozorami miłości, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą".

(Homilia, Rzym, 1979 r.)

"Racją bytu wszelkiej polityki jest służba człowiekowi".

(Przemówienie, ONZ, 1979 r.)

"Kościół, idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie siły, i w ten sposób broni ubogich i pogardzanych".

(Adhortacja Familiaris Consortio, 1981 r.)

"Krzyż znaczy: miłość nie zna granic - rozpocznij od tych, którzy są najbliżej ciebie i nie zapominaj o tych, którzy są najdalej".

(Nieszpory europejskie, Wiedeń, 1983 r.)

"Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiła i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej".

(Przemówienie na Okęciu, 1983 r.)

"Człowiek jest powołany do odnoszenia zwycięstwa w Jezusie Chrystusie".

(Homilia, Warszawa, 1983 r.)

"Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali".

(Spotkanie z młodzieżą, Jasna Góra, 1983 r.)

"Rodzina jest sobą, jeżeli buduje się na takich odniesieniach, na wzajemnym zaufaniu, na zawierzeniu wzajemnym. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie".

(Homilia, Wrocław, 1983 r.)

"Cierpienie jest w świecie również po to, żeby wyzwolić w nas miłość, ów hojny i bezinteresowny dar z własnego "ja" na rzecz tych, których dotyka cierpienie".

(List apostolski Salvifici Doloris, 1984 r.)

"Szukajcie tej prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje! Jeśli trzeba, bądźcie zdecydowani iść pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania".

(List do młodych całego świata, 1985 r.)

"Nie mam srebra ani złota. Nie mam gotowych odpowiedzi na ważne pytania".

(Homilia, Lyon, 1986 r.)

"Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować".

(Spotkanie z młodzieżą, Gdańsk, 1987 r.)

"Miłość to zadanie, które Bóg wciąż nam wyznacza, może po to, by zagrzewać nas, abyśmy stawiali wyzwania losowi".

(Spotkanie z młodzieżą, Gdańsk, 1987 r.)

"Praca nie może być traktowana - nigdy i nigdzie - jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem".

(Homilia dla świata pracy, Gdańsk, 1987 r.)

"Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia".

(Homilia, Gdańsk, 1987 r.)

"Eucharystia to jest przede wszystkim ta świadomość: jestem miłowany, ja jestem miłowany. Ja, taki jaki jestem".

(Słowo do młodzieży, Kraków, 1987 r.)

"Stara Europa potrzebuje nowej ewangelizacji".

(Przemówienie w PE, Strasburg, 1988 r.)

"W chorobie czy w jakimkolwiek cierpieniu trzeba zawierzyć Bożej miłości, jak dziecko, które zawiera wszystko, co ma najdroższego, tym, którzy je miłują, zwłaszcza swoim rodzicom. Potrzeba nam więc tej dziecięcej zdolności zawierzenia siebie Temu, który jest Miłością".

(Przemówienie, szpital dziecięcy Olsztyn, 1991 r.)

"Cierpienie nie jest karą za grzechy ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka. Można je zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje".

(Przemówienie, szpital dziecięcy Olsztyn, 1991 r.)

"Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm".

(Encyklika Centesimus annus, 1991 r.)

"Nie czas teraz wstydzić się Ewangelii, ale czas głosić ją na dachach".

(Homilia, Światowe Dni Młodzieży Denver, 1993 r.)

"Na kryzys cywilizacji trzeba odpowiedzieć cywilizacją miłości, opartą na uniwersalnych wartościach pokoju, solidarności i wolności, które znajdują pełne urzeczywistnienie w Chrystusie".

(List apostolski Tertio millennio adveniente, 1994 r.)

"Musimy pokonać nasz lęk przed przyszłością. Ale nie możemy go do końca pokonać inaczej, jak tylko razem".

(Przemówienie, ONZ, 1995 r.)

"Sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono jego wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią jego czynów".

(Homilia, Skoczów, 1995 r.)

"Być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków i ciągle na nowo się nawracać".

(Homilia, Skoczów, 1995 r.)

"Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha".

(Homilia, Gniezno, 1997 r.)

"Okazuje się, że i kichnięcie może mieć sens ekumeniczny. Może służyć sprawie pojednania".

(Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, Wrocław, 1997 r.)

"Wolności nie można tylko posiadać, ale trzeba ją stale zdobywać, tworzyć. Może ona być użyta dobrze lub źle, na służbę dobra prawdziwego lub pozornego".

(Audycja dla wiernych z Białorusi, 1998 r.)

"Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą, i błogosławieństwem ziemię zdobywają".

(Homilia, Sopot, 1999 r.)

"Czujesz się osamotniony. Postaraj się odwiedzić kogoś, kto jest jeszcze bardziej samotny".

(Homilia, Sopot, 1999 r.)

"Człowieka trzeba mierzyć miarą serca".

(Homilia, Sopot, 1999 r.)

"Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości, więcej! Nie ma przyszłości człowieka i narodu".

(Homilia, Sopot, 1999 r.)

"Po maturze chodziliśmy na kremówki".

(Wadowice, 1999 r.)

"Szukałem jedności ze wszystkich mych sił i będę kontynuować to aż do końca".

(Przemówienie, Rumunia, 1999 r.)

"Potrzebna jest dziś nowa wyobraźnia miłosierdzia, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwalny jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr".

(List apostolski Novo millennio ineunte, 2001 r.)

"Dekalog jest jak kompas na burzliwym morzu, który umożliwia nam trzymanie kursu i dołynięcie do lądu".

(Homilia, Lwów, 2001 r.)

"Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy".

(Homilia, Łagiewniki, 2002 r.)

"Niech przestanie o miłosiernej miłości Boga rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście".

(Homilia, Łagiewniki, 2002 r.)

"Tak na pierwszy rzut oka wiązanie obecności Boga z pewnym określonym miejscem może się wydawać niestosowne. A jednak trzeba pamiętać, że czas i miejsce należą całkowicie do Boga."

(Homilia, Łagiewniki, 2002 r.)

"Boża miłość nie nakłada na nas ciężarów, których nie moglibyśmy unieść, ani nie stawia nam wymagań, którym nie moglibyśmy sprostać, jeśli wzywa, przychodzi z konieczną pomocą".

(Książka "Wstańcie, chodźmy!", 2004 r.)

"Ewangelia (...) to prorocstwo o człowieku. Poza Ewangelią człowiek pozostaje dramatycznym pytaniem bez odpowiedzi".

(Książka Pamięć i tożsamość, 2005 r.)

Źródło

<https://domjp2.pl/jan-pawel-ii/dziecinstwo-jana-pawla-ii/>

<https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/najbardziej-znane-cytaty-jana-pawla-ii,286413>